Nr. 18. Kraków, dnia 23 Stycznia, Poniedziałek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . 9·60	Kwartalnie . . 2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . . 4·80	Miesięcznie . —·80	Półrocznie	6 „
		Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie		Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz.

Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“, ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Zaślubienie N. M. P. Imię słowiańs. Chawlibóg.
Jutro: Tymoteusza b. m. Imię słowiańskie: Wrocisław.
Pojutrze: Nawr. św. Pawł. ap. Imię słowiańskie: Chwalibóg
Wschód słońca o godzinie 7 minut. 49.—Zachód o g. 4 m. 33. Długość dnia 8 g. 44. m.

SZKOŁY ROLNICZE w GALICYI.

W ciągu minionej sesyi zajmował się Sejm galicyjski dwukrotnie szkołami rolniczemi: raz uchwalając zasiłki dla niższych szkół rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, drugi raz przy rozprawach nad budżetem wyższej szkoły Dublańskiej, średniej szkoły Czernichowskiej, tamtejszej szkoły ogrodniczej oraz połączyć się z nią mającej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Ożywiona, chwilami nawet dosyć gorąca dyskusya wykazała rozliczne braki i wadliwości, jakie normalnemu w kraju, tak na wskroś rolniczym jak Galicya, słusznie oczekiwanemu rozwojowi fachowego szkolnictwa rolniczego na przeszkodzie stoją.

Ponieważ sprawa niniejsza dla ekonomicznego rozwoju całego naszego społeczeństwa niezmierną posiada doniosłość, ponieważ opinia publiczna całego kraju bez różnicy stronnictw z pewnym, z każdym rokiem wzrastającym, niepokojem wyczekuje rezultatów podjętej na tem pola od dłuższego czasu, (przypominamy kilkakrotne reformy szkoły dublańskiej i czernichowskiej) gorliwej, ale niestety niebardzo szczęśliwie prowadzonej akcyi—spróbujemy zapoznać czytelników z rzeczywistym stanem rzeczy, z którego ocenić będzie można łatwo owoce dotychczasowej pracy i wskazać drogę, jaką dalsze usiłowania wszystkich autonomicznych czynników postępować powinny.

Mówiąc o szkolnictwie rolniczem w Galicyi, należy przedewszystkiem przyznać otwarcie, że organizacya tej części fachowego szkolnictwa bardzo niedalekiej sięga przeszłości, żeśmy zaledwie pierwszy krok uczynili w staraniach o zawodowe wykształcenie naszych rolników, że stan obecny w żaden sposób rzeczywistym potrzebom naszego kraju zadość nie czyni, że więc w dotychczasowych usiłowaniach nietylko ustawać nie trzeba, ale owszem wszelkiemi siłami, nie szczędząc pracy i ofiar finansowych, dążyć do usunięcia istniejących braków, do wytworzenia w kraju takiej organizacyi szkolnictwa rolniczego, jaka w innych państwach, a nawe, w najbliższych nam prowincyach austryackiej monarchii produkcyi rolniczej a pośrednio całemu społeczeństwu niezmierne oddaje usługi. Choćby istniejące szkoły rolnicze idealnie były urządzone, choćby kierownicy i nauczyciele wypełniali jaknajsumienniej wszystkie swoje obowiązki, choćby frekwencya ich kilkakrotnie się wzmogła, to pomimo tego nie potrafiłyby one oddziaływać dość skutecznie i energicznie na postęp stosunków rolniczych w naszym kraju z tego prostego powodu, że ich jest za mało na tak rozległe terytoryum, na tak liczną ludność, wobec takiego długoletniego zaniedbania wszelkiej państwowej opieki nad rozwojem produkcyi rolnej w Galicyi.

Z porównania ostatnich dat statystycznych królestwa pruskiego i monarchi austryackiej wypływa, że Galicya, największa i najludniejsza prowincya anstryacka, posiada zaledwie jeden zakład wyższy w Dublanach, jedną szkołę średnią w Czernichowie i cztery szkoły niższe w Dublanach, Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, z których trzy ostatnie dopiero przed trzema względnie dwoma laty otwarte zostały; podczas gdy Prusy o ludności niespełna 5 razy liczniejszej wykazują 8 zakładów wyższych, 15 szkół średnich i 65 szkół niższych; gdy w Czechach znajdujemy obok 2 wyższych zakładów także 3 szkoły średnie i 14 szkół niższych, gdy nawet Morawa, obejmująca zaledwie trzecią część obszaru Galicyi i trzecią część jej ludności, liczy tyleż szkół wyższych a dwa razy tyle (8) szkół niższych.

Z powyższych cyfer okazuje się przedewszystkiem rażąco niska u nas liczba szkół najniższych. Uznajemy chętnie trudności, jakie się nagłemu zakładaniu szkół fachowych w kraju naszym sprzeciwiają, wiemy, że obok znacznych kosztów połączonych z wyposażeniem i należytą dotacyą każdej szkoły, trudność niemała zachodzi w wyszukaniu odpowiednio wykształconych sił nauczycielskich, że, jak to z rozpraw sejmowych się okazało, jeszcze do dzisiejszego dnia jedna z istniejących szkół nie posiada fachowego kierownika, że brak dalej stósownych podręczników naukowych, — że jednem słowem pomimo najlepszej chęci niepodobna odrazu stworzyć z niczego znacznej liczby dobrych szkół.

Zdaje nam się jednak, że nie byłoby rzeczą niemożliwą w krótkim stosunkowo czasie wykształcić sobie nauczycieli przez wysłanie kilku zdolnych Dublańczyków na rok lub dwa lata do zakładów zagranicznych, że podręczniki wnetby się pojawiły, gdyby znaczniejszemi nagrodami zachęcono do literackiej pracy, że wreszcie nietrudnoby było uzyskać od obecnego rządu podwyższenie subwencyj państwowych celem ulżenia funduszowi krajowemu i tym instytucyom samorządnym, które się zwyczajnie na utrzymanie szkoły składają. Należy więc żądać przyśpieszonego działania u nas w rozpoczętej pracy, należy wszelkiemi siłami dążyć do tego, ażebyśmy za kilka lat mieli przynajmniej kilkanaście szkół rolniczych najniższej kategoryi, z którychby zamożniejsi włościanie mogli czerpać najpotrzebniejsze wiadomości do racyonalnego postępowego gospodarowania na odziedziczonej po przodkach roli.

Obok znacznie większej liczby szkół najniższych potrzebuje kraj nasz bezsprzecznie wyższego zakładu naukowego dla większej własności, dla tych synów obywatelskich, którzy mają przejąć po ojcach ciężki, przy dzisiejszych stosunkach ekonomicznych trudny i żmudny obowiązek zarządu na majątku ziemskim. Wykształcenie naszych rolników to nietylko ważny czynnik w organicznej pracy nad ekonomicznem odrodzeniem kraju, to jedna z najsilniejszych pozycyj w twierdzy narodowego bytu, to najdzielniejszy środek obronny przeciw grożącemu nam wywłaszczeniu! Szkoła Dublańska, chociaż po reformie ostatniej znacznie pomyślniejsze wykazuje rezultaty tak pod względem frekwencyi uczniów, jak i wyników naukowych, nie zdołała jednak dotychczas wzbudzić ogólnego zaufania w obywatelstwie wiejskiem naszego kraju, nie zdoła nigdy przy najdoskonalszej organizacyi przeciągnąć tego najliczniejszego zastępu młodzieży, który czyto z wrodzonej próżności czy z pobudek poważniejszych pragnie przejść przez studya uniwersyteckie, ażeby zdobyć sobie choćby pozory najwyższego umiejętnego wykształcenia. Zapatrywanie to podzielają też najpoważniejsi reprezentanci stanu rolniczego, podzielają także prawie wszyscy publicyści, którzy się kwestyą powyższą sumiennie i gruntownie zajmowali. Przypominamy tutaj obrady ostatniego walnego zgromadzenia zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, wywołane artykułem jednego z najpoważniejszych obywateli w „Tygodniku Rolniczym,“ odwołujemy się dalej do artykułów śp. Szujskiego i prof. Rostafińskiego w „Przeglądzie Polskim.“

Nie wiemy, dlaczego sprawa tak ważna ugrzęzła w łonie komitetu czy komisyi, jaką walne zebranie Towarzystwa rolniczego wybrało, dlaczego pomimo upływu roku nie słychać nic o dalszych czynnościach, dlaczego nie poruszono tej kwestyi w Sejmie, gdzie się rzecz cała w ostatniej instancyi rozstrzygnąć musi? Należy więc dążyć wszelkiemi siłami do utworzenia przy uniwersytecie Jagiellońskim wydziału rolniczego na wzór podobnych instytutów pruskich, należy raz wreszcie przystąpić do organizacyi szkół niższych, nie tracąc drogiego czasu na bezowocne ankiety i komisye, które jak to znowu niestety ostatnia ankieta gminna wymownie okazała, pobudzają raczej do literackiej pracy, niż do praktycznych, gruntownych, dla dobra społeczeństwa i kraju koniecznych reform ustawodawczych. Mniej frazesów— a więcej czynów!...

Sprawy krajowe.

Budowle wodne. Ministerstwo zatwierdziło plany i kosztorysy dwóch znaczniejszych w b. r. kosztem skarbu państwa wykonać się mających budowli wodnych, tj. budowli regulacyjnych na Dniestrze koło Zurawienka (kosztem 13.665 złr.) i na Wiśle koło Ostrowka (kosztem 3.700 złr.).

Drogowa ustawa. Liczne petycje w sprawie nowej ustawy drogowej i wniosek ks. Sieczyńskiego wywołały swój skutek. Prezydjum Namiestnictwa wystósowało do Wydziału krajowego pismo, w którem zwracając jego uwagę na fakt, że w regulaminie drogowym tkwi jedno ze źródeł niezadowolenia, objawiającego się co do ustawy drogowej, oraz na fakt, że okólnikami poprzednio przez Wydział krajowy wydanemi, niektóre postanowienia regulaminu uległy modyfikacji, podnosi potrzebę podjęcia formalnej rewizyi regulaminu i bierze inicjatywę w tej mierze, zapraszając Wydział krajowy do objawienia swej opinji.

Gminne sprawy. Poseł Wasilewski przedstawił był w Sejmie sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego departamentu I. za czas od 1-go lipca 1886 r. do 30 czerwca 1887. Bez dyskusji uchwalono następujące rezolucje: 1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w sprawach tyczących utworzenia nowych gmin, jak najdokładniej zbadał stosunki faktyczne na załatwienie tych spraw wpłynąć mogące, zanim projekt do uchwały sejmowej przedłoży, i aby przytem zawsze miał na oku zasadę, iż tworzenie nowych gmin tylko w wypadkach wyjątkowych, szczególnego uwzględnienia godnych, dopuszczanem być może. 2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by postępował na drodze badań sprawy reformy gminnej i wszedł w rokowania z c. k. rządem co do reformy gmin wiejskich i obszarów dworskich, i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski w następnej sesji sejmowej. 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy wydawaniu pozwoleń na wydzielenia części gruntów ze składu dóbr tabularnych, kierował się zasadami wyrażonemi w uchwale Sejmu z dnia 9-go grudnia 1887 r. i okólnik swój uchwalony na posiedzeniu dnia 17 października 1886 r. w ten sposób zmodyfikował, że zabezpieczenie wskazanych w nim prestacyj odpada. 4) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału

krajowego z czynności swych urzędowych departamentu I. za czas od 1-go lipca 1886 do 30 marca 1887 do wiadomości. — Wszystkie powyższe rezolucye zostały bez dyskusyi przyjęte.

Reforma szkół srednich w Galicyi. Sejm powziął onegdaj następującą uchwałę: Zważywszy, że uchwała Sejmu Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 14. lipca 1880, w której Sejm wypowiedział swoją opinję o niezbędnej potrzebie reformy szkół średnich i o kierunku, w jakimby ta reforma odpowiednio do potrzeb kraju dokonaną być powinna — dotychczas nie odniosła skutku; zważywszy, że według § 11 lit. i) ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z dnia 21 grudnia 1867, w związku z § 12 tej ustawy, do zakresu działania Rady państwa należy tylko uchwalenie zasad nauczania w gimnazjach, zaś do Sejmów krajowych należy całe ustawodawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazjów cały ten zakres ustawodawczy, jaki Sejmom w sprawie szkół ludowych służy; zważywszy, że odrębność historyczna i narodowa kraju naszego i właściwości charakteru narodowego domagają się z wielu względów odmiennego naukowego i dyscyplinarnego kierownictwa szkół średnich. — Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa rząd, aby przy zamierzonej reformie szkół średnich uwzględnił odrębne potrzeby i właściwości kraju naszego, zapewniając jak największy wpływ na urządzenie i prowadzenie szkół czynnikom krajowym, tak ustawodawczym, jako też administracyjnym.

Lwów. Rada miejska uchwaliła wczoraj zaciągnięcie pożyczki 1 miliona złr. z gal. Kasy oszczędności na spłatę istniejących długów, wytworzenie stałego zapasu kasowego (60.000 złr.) i budowę koszar. W tej ostatniej kwestji powzięto uchwałę urządzenia w realności od Pitscha nabytej na Łyczakowie koszar dla jednego szwadronu jazdy, a przy ul. Janowskiej magazynów dla artyleryi. Koszt będzie wynosił około 150.000 złr. Sprawa awansu u r z ę d n i k ó w m a n i p u l a c y j n y c h znowu nie przyszła do skutku dla spóźnionej pory.

Żółkiew. Wybór 36 ojców miasta i 18 zastępców odbył się pod przewodnictwem ck. starosty p. Geringera w dniach 9, 10 i 11 bm. we wzorowym porządku. Partja ruska w porozumieniu z frakcyą żydowską odniosła kompletne zwycięztwo, i dotąd jeszcze żadnego nie wniesiono protestu; komu jednak oddany zostanie zaszczytny urząd burmistrza, nie wiadomo. Obyśmy się tylko przy tej sposobności nie dostali z deszczu pod rynnę!.:.

Dąbrowa. Wybór p. Seweryna Kisielewskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a p. Adolfa Kukiela na wiceprezesa tutejszej Rady powiatowej, został zatwierdzonym.

KRONIKA.

Dr. Józef Kremer, adwokat krajowy w Krakowie, mianowany został substytutem śp. Ludwika Myszkowskiego, adwokata w Chrzanowie.

Reklamacje. Z powodu ciągłych reklamacyj, jakie odbieramy od naszych prenumeratorów, postanawiamy od dnia dzisiejszego wszelkie reklamacye ogłaszać. I tak: p. M. N. w Bolechowie zawiadamia nas, iż od 8 dni nie otrzymał żadnego numeru, p. A. M. z Hajworonki p. Wiśniowczyk nie otrzymał nru 11 „Kurjera“ i kalendarza, p. J. W. w Tarnowie zamiast nru 14 z dnia 18 stycznia 1888 r. otrzymał po raz drugi nr. 11 z dnia 14 stycznia 1888 r. bez adresu i opaski.

Jubileusz Ojca św. Dotychczas przybyło do Rzymu na jubileusz papieski wogóle 60 tysięcy pielgrzymów, pomiędzy tymi 35.000 Włochów, 5000 Francuzów 4000 Niemców, 2000 Hiszpanów i t. d. Wraz z tymi pielgrzymami przybyło wielu kardynałów i biskupów. Ogólną wartość darów przesłanych Papieżowi oceniają na 60 milionów, w gotówce zaś przysłano 14 milionów. Pomiędzy darami jest także 90 tysięcy butelek wina, dla których przechowania potrzeba będzie wybudować specyalną piwnicę.

Pielgrzymki polskiej posłuchanie u Ojca św. będzie, jak się dowiadujemy z najwiarogodniejszego źródła, nie w marcu, ale pomiędzy 10 a 20 kwietnia br. Bliższych wskazówek udziela ks. Wincenty Smoczyński, proboszcz w Tenczynku, poczta Krzeszowice.

Ogłoszenia balu weteranów, ozdobione orłem polskim i powstańcami: ułana i weterana z r. 1831. skonfiskowała w sobotę c. k. policya.

Piramida cegieł zdobi od długiego czasu ulicę Jagiellońską, tuż obok kamienicy pod nr. 9. Do czego już ta piramida ulicznikom nie służyła? ile setek ludzi uderzyło się o ten stos cegieł? kto wykonać powinien rozporządzenie ostatnie Magistratu w sprawie chodników i ulic? — na to odpowiedziać zechce urząd budowniczy krakowskiego Magistratu!...

Piąty bal maskowy. Wczoraj przy dość licznym udziale publiczności odbyła się piąta z rzędu reduta. Zachowała ona przeważnie cechę przyzwoitej zabawy. Z grona masek, które zbytnią kosztownością kostiumów nie grzeszyły, wyróżniał się gustowny kostium turecki odaliski z ciężkiego aksamitu i cennych przynależytości. Podobały się też kostiumy żaglowe i Greczynki — te jednakże kostiumy już przechodzowane zbytniego zajęcia nie budziły. O godz. 2 premiowano najładniejsze maski. Udział w reducie (jako widzowie) wzięła też przelotna operetka francuska.

Miłosna parą złodziei. Hawrytkiewicz Jarosław, false Władysław Szymański przyaresztowany został za rozmaite kradzieże, które popełnił wspólnie ze swym ziemskim ideałem w postaci swej Majkszałkowskiej.

Nadkomisarz lwowskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów pan Chołodecki, słynny ze sprężystości bawi właśnie w naszem mieście. Imieniem publiczności wypowiadamy życzenie, aby raczył gruntownie zbadać przyczyny niezadowolenia, jakie wywołuje niegrzeczne postępowanie i ociężała expedycya urzędników stopni niższych, zwłaszcza na filii w Sukiennicach.

Oficjał poczty krakowskiej G. wyjął podczas urzędowania branzoletkę złotą z przesyłki, adresowanej do jego szwagra (!) — za co po przeprowadzonem przez organa Dyrekcyi poczt i policyi śledztwie został w urzędowaniu zawieszonym.

Obchód 25-letniej rocznicy powstania. Staraniem obywateli i młodzieży akademickiej odbyło się w sobotę d. 21 b. m. w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo. Ogromna nawa kościoła zaledwo mogła pomieścić tłumy publiczności różnego stanu, wieku i płci. Chóry: akademicki i „Sokoła“ na głównym chórze, i włościan bierzanowskich w kaplicy św. Jacka wykonywały naprzemian religijne utwory. Szczególniej odśpiewaną została „Modlitwa“ Adama i „Pieśń błagalna“ Kremsera przez chór akademicki pod dyrekcyą p. W. Barabasza. Po skończonej mszy chóralnie odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę.“ Wszystkie cechy z chorągwiami wzięły udział w nabożeństwie.

Drugim punktem obchodu był wieczorek muzykalno-wokalny w sali Strzeleckiej, która wraz z galeryą zapełniła się około godz. 7-mej wieczorem, a mile od ciemnych strojów inteligencyi odbijały białe sukmany włościan i wieńsiaczek z Bierzanowa i Brzegów, przybyłych umyślnie na tę uroczystość do Krakowa. Komitet, złożony z obywateli i młodzieży akademickiej, zajmował się niestrudzenie utrzymywaniem porządku wśród masy publiczności. — Wieczorek zagaił ciepłem przemówieniem ksiądz Zuliński, poczem Chór włościan bierzanowskich odśpiewał pięknie „krakowiaka z Kościuszki“, z akompaniamentem harmonji, co wywołało szaloną burzę oklasków i zmusiło włościan do wykonania nad program jeszcze trzech utworów. Zapowiedziany odczyt „Wspomnienie historyczne“ St. Buszczyńskiego, z powodu słabości autora, odczytał p. Bł. Był to wyjątek z większej pracy. Miłem urozmaiceniem wieczoru był śpiew p. Sinkiewiczowej. Nader dźwięczny i pełny głos mezzo-sopranowy, zwłaszcza w niższych rejestrach tudzież bardzo dobra szkoła, złożyły się na wyborną całość, co szczególniej w piosnce Chopina „Leci liście z drzewa“, w całej pełni się okazało. Obdarzona hucznemi oklaskami p. Sinkiewiczowa, dodała nad program: „Moją pieszczotkę“ Chopina i „Dobranoc“ Abla. Następny punkt programu „Gondolierę“ Riza, wykonała na skrzypcach młodziutka panna Walter, nad program odegrała na ogólne żądanie „Cavatinę“ Raffa. Powszechnie się też podobała i huczne oklaski zyskała deklamacya akad. Nowickiego, który z uczuciem i zapałem wypowiedział wiersz Grudzińskiego „Nam nie wolno“ i nadto „Audaces juvat fortuna“ Romanowskiego. Następnie imieniem młodzieży akademickiej przemówił akad. Jaworski, zaznaczając w krótkich a dobitnych słowach zapatrywanie i stanowisko młodzieży akademickiej. Przemówienie to, wypowiedziane ze znaną swadą i werwą, przerywano mu kilkakrotnie przeciągłemi oklaskami.

Na zakończenie odśpiewał Chór akademicki pod kierunkiem p. Barabasza „Pieśń Filaretów“ a nadto nad program „Dumkę“ Ławrowskiego. Wreszcie poprosił o głos włościanin Szarek z Brzegów i przemówił parę prostych ale serdecznych i miłością ojczyzny, i pojmowaniem obowiązków włościanina-Polaka tchnących słów. Wieczorek skończył się o godzinie 10, a uczestnicy wynieśli zeń podniosłe wrażenie. W końcu nadmienić musimy, że koszta wieczoru pokryte zostaną z rozsprzedaży programów, którą łaskawie zająć się raczyły panny: Brzeska i Ehrenberg.

Wystawa w Kołomyi. Dnia 1-go lutego b. r. otwartą zostanie w Kołomyi w domu pod L. 51 w rynku wystawa dzieł sztuki polskiej, połączona z wystawą starożytności. Czysty dochód przeznaczony na zakupno akcji banku ziemskiego poznańskiego i dla funduszu żelaznego czytelni imienia Kraszewskiego w Kołomyi. Wystawa otwartą będzie od 1-go lutego do 1-go marca 1888 r.

Brody. Kolej rosyjska południowo-zachodnia, łącząca się w Brodach z koleją Karola Ludwika, zawiadomiła tutejszą stację, że aż do 31 stycznia nie będzie przyjmować żadnych towarów do dalszej ekspedycji z powodu braku wagonów. Gdy ruch towarowy na tej kolei obecnie bardzo mały, a park wagonowy tejże kolei wielki, więc widocznie wagony te służyć muszą zapewne do celów wojskowych.

Ze Lwowa. Ważną innowacyę wprowadziła w tych dniach generalna dyrekcya kolei państwowych. Oto z dnia 20 bm. podróżujący kolejami państwowemi nie będą potrzebowali płacić przy kasie pieniędzmi, tylko metalowemi znaczkami, w które uprzednio zaopatrzyć się należy w zarządach kolejowych. Znaczki wartości 150 złr. nabyć będzie można za 122 złr., czyli zyskuje się w ten sposób 27 złr. Jeżeli z partyi określonej ilości marki zostaną spotrzebowane, zakupić będzie można nową partyę wartości 30 złr. za 19 złr. itd. Znaczki te będą miały jednakże ważność tylko dla osoby kupującej i jeżdżącej, dlatego też wymaganą będzie fotografia. Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka wyjeżdża do Wiednia celem zarządzenia przygotowań do otwarcia w dniu 25 bm. Rady państwa. — Onegdaj odbył się w salach kasyna mieszczańskiego bal uczniów szkoły dublańskiej. Powodzenie niebywałe, Do tańca stawało po sto kilkadziesiąt par. Zauważono sporo gości z Królestwa i Poznańskiego. Oryginalny widok przedstawiał westibul udekorowany grabiami, widłami, pługami i innemi emblematami gospodarstwa i rolnictwa.

Z Warszawy. Ministerstwo oświaty wystąpiło z projektem podwyższenia opłaty wpisowej rocznej w uniwersytecie warszawskim z 50 rs. do 100 rs. — byleby przeszkadzać młodzieży polskiej w kształceniu się. — Jutro otwartą będzie w salonie Krywulta wystawa szkiców i obrazów L. Wiesiołowskiego, po tygodniu zaś nastąpi wystawa prac Juliana Fałata. — Katedrę psychiatryi w tutejszem uniwersytecie po wybalotowanym profesorze R. Pląskowskim objął już Rosyanin dr. Popow z Petersburga. — Instytutem muzycznym po ustąpieniu dyrektora Zarzyckiego będzie zarządzać czasowo rada pedagogiczna, złożona z 5 profesorów z pp. Barcewicza, Roguskiego, Stattlera, Strobla i Sztencera.

Wykradzenie. Na Węgrzech jeden z arystokratów, który prócz pięknej postawy i historycznego nazwiska nic nie posiadał, zakochał się w młodej a pięknej spadkobierczyni 20.000 morgów posiadłości. Rodzice panny, też wysoka szlachta, sprzeciwiali się stanowczo. Wtedy młody amant uprowadził ubóstwioną na koniu. Zostali jednak dopędzeni a pannę osadzono w zamku, gdzie jej liczna służba strzegła. Tymczasem kochanek ponownie trafił do niej, ale teraz uprowadził ją za pomocą pary. Slub odbył się w wiosce alpejskiej.

Nagroda piękności. Według panującej obecnie mody urządził także br. Lucjan Ferrot we Francji w czasie winobrania turniej piękności dla dziewcząt wiejskich. Jako sędziowie figurowali członkowie arystokratycznych klubów paryskich. Owoż pierwszą nagrodę otrzymała urodziwa Marja Giret, narzeczona jednego z młodych wieśniaków. Dziewczynie to odznaczenie tak dalece pomieszało zmysły, że pewnego poranku uciekła z jednym ze sędziów, młodym księciem. Swietne życie w Paryżu trwało kilka miesięcy, aż nareszcie znudzony książe wypędził ją ode drzwi swego domu. Marja, wspaniała blondynka z płomienistemi czarnemi oczami, wróciła na wieś na tydzień przed świętami i palnęła sobie w łeb na progu domu, w którym mieszkał jej narzeczony. Zostawiła karteczkę następującej treści: „Nie godna jestem żyć z tobą Henryku, pozwól mi przynajmniej tu umrzeć.“

Pewnosć pokoju. Luksemburska izba deputowanych na jednem z ostatnich posiedzeń zajmowała się kwestyą wojskową i sprawą zabezpieczenia kraju w razie najazdu nieprzyjaciół... Z rozpraw tych dowiadujemy się, iż armja luksemburska liczy obecnie 300 żołnierzy. Niektórzy deputowani wnieśli interpelację do rządu, czy armja ta, w razie wtargnięcia nieprzyjaciół, zdoła skutecznie stawić im czoło?

Na pytanie to, minister Thilges odpowiedział, że armja luksenburska stoi na wysokości swego zadania i odpowiada zupełnie duchowi czasu... Minister mówił dalej, że już w r. 1885-ym upoważniono rząd do nabycia koni w ogólnej ilości sześciu sztuk. Dwa z tych koni znajdują się już w służbie, a rzędy zakupiono już dla wszystkich. Osiągnięto już nawet z tego powodu dobre rezultaty, gdyż cały korpus oficerów nauczył się jeździć konno.. Zresztą, na wypadek uruchomienia, można będzie wzmocnić armję najmniej o 50 do 80 ludzi. Możemy zatem spokojnie patrzeć na przyszłość, tembardziej, że wolno nam liczyć jeszcze na pojedyńczych obywateli, którzy w razie potrzeby sami będą bronili swego życia i mienia... Nic dziwnego, że w obec takiego zapewnienia, deputowani luksemburscy mogli spokojnie wracać do domów na święta Bożego Narodzenia. No, i dla Europy coś ono znaczy!

POSIEDZENE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA

(Dokończenie.)

Tytuł XVIII. budżetu miejskiego (areszty miejskie) pozycya I (żywność) daje sposobność prezydentowi dla zrobienia uwagi, iż żywność jest obecnie braną z aresztów krajowego i okazuje się być lepszą od dawniejszej.

Przy tytule XXV (utrzymanie kanałów miejskich) zapytuje r. m. Friedlein, kiedy i z których kanałów wywożono gąszcz, boi się bowiem, iż czeka gminę na to znowu wydatek 11.900 złr. Ponieważ wykazu nie było pod ręką, dyr. budownictwa p. Niedziałkowski nie był w stanie dać wyczerpującej odpowiedzi.

R. m. Wenzel wnosi rezolucyę, aby od właścicieli realności pozbawionych kanałów, a więc tych, skąd gmina musi wywozić nieczystości, pobierać opłatę, aby i do kanałów składano pewną stałą opłatę. Lecz te wnioski nie przyszły pod obrady, gdyż zdaniem prezydującego przy uchwalaniu rozchodów rezolucya taka miejsca mieć nie może.

Przy tytule XXXI o zakładach i instytucyach naukowych budżetu miejskiego wszczęła się zajmująca dyskusya nad kwestyą przymusu szkolnego. Rozpoczął takową r. m. Dr. Proper, zdaniem którego przymus ten nie jest wykonywany w niektórych dzielnicach, dlatego zapytuje się, ile dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły takowej zaniedbuje? Wyjaśnienia udziela w tym względzie p. r. Turnau, który stwierdza, iż z wykazów lat poprzednich okazuje się, iż przeszło 2.000 dzieci nie uczęszcza z tej dzielnicy do szkoły. Sekcya szkolna jednak temu zaradzić nie może, gdyż to jest rzecz inspektora szkolnego, sekcya IV. może co najwyżej w danym razie tylko ukarać. Niedostatkowi temu chciano zapobiedz w ten sposób, iż według polecenia biura statystycznego robiono ad hoc wykazy statystyczne. Z powodu jednak ukrywania się ludności izraelskiej, wykazy te są niedostateczne i muszą być przez odnośnych komisarzy obwodowych uzupełniane. Zdaniem jednak mowcy zarzut p. Propera dotyczy bogatszych mieszkańców tej dzielnicy, którzy umieją znaleść drogę do wymówienia się od powinności szkolnej.

R m. Propera niepokoi ta cyfra 2.000 analfabetów, pyta się tedy, czy poczyniono zapobiegawcze kroki?

R. m. Dr. Straszewski jako członek sekcyi IV i Rady szkolnej okręgowej sądzi, iż wybudowanie szkół tylko mogłoby być pierwszym krokiem do zapobieżenia złemu. To się nie da uczynić w zupełności, gdyż brak nam środków do tego. Jest jednak nadzieja, iż prace sejmowe w części temu zaradzą, gdyż myślą tam nad tem, aby dwie te władze Radę szkolną okręgową i sekcyę szkolną więcej zbliżyć do siebie. W ten sam sposób przemawiał wiceprezydent Friedlein, zaznaczając, iż wykonywanie przymusu szkolnego zależy od ludności tej części miasta. R. m. Chęciński sądzi, iż niepotrzebnie zabierają miejsce w szkołach ludowych miejskich dzieci z okolicy, które tam uczęszczają dla dostania odzienia. R. m. Dr. Pieniążek rozszerza rezolucyą Dr. Propera do całego miasta. R. m. Birnbaum nie widzi sprawy w tak złem świetle, jak inni, gdyż dzieci z dzielnicy XVII i XVIII uczęszczają do chajderu. R. m. Bandrowski zaznacza niepomyślną frekwencyę w niedawno założonej szkole przemysłowej niższej, która liczy zaledwie 60 uczniów. R. m. Oetinger przypomina, iż z 12 szkół, które według obliczenia p. radcy Turnaua są potrzebne dwie, mają być według sekcyi szkolnej niebawem wybudowane; złemu się więc zaradzi w części.

R. m. Mirtenbaum zaprzecza, aby się ta sprawa tak jaskrawo przedstawiała, jak ją p. Dr. Propper maluje, przedewszystkiem uważa cyfrę 2.000 dzieci nieuczęszczających do szkół na Kazimierzu za przesadną, i radca p. Turnau dokładną cyfrę podać nie jest w stanie, — a powtóre dzieje się to często u izraelitow, że początkowo posyłają dzieci do szkół prywatnych i do chajderów, aby się obok innych przedmiotów także czytać i modlić po hebrajsku nauczyli, a potem dopiero do szkół publicznych uczęszają, a w takim wypadku nie ma obawy, aby dzieci całkiem bez wykształcenia pozostały, owszem zna takich, którzy początkowo do chajderu uczęszczali, są teraz mecenasami i zasiadają nawet tu jako radni miasta, i nie szkodzi im bynajmniej, że się także modlić nauczyli.

Po wyjaśnieniu uczynionem przez referenta, rezolucyę w brzmieniu podanem przez Dr. Pieniążka przyjęto.

W końcu wnosi rezolucyę r. m. Dr. Straszewski, aby poczyniono starania, żeby referent sekcyi IV. mógłby być obecnym na posiedzeniach Rady szkolnej miej. i nawzajem. Po odesłaniu tej rezolucyi do sekcyi szkolnej zamknięto obrady o godź. 8.

Najbliższe posiedzenie zapowiedział prezydent na poniedziałek t. j. na dziś wieczorem.

Wiadomości artystyczno-literackie.

O masonii w Polsce miał w piątek i sobotę 2 odczyty ks. St. Załęski. Treść ich przedstawia się jak następuje: Masonja jest ściśle zorganizowanym zakonem, mającym swoje władze, ustawy, przysięgi i cele. Celem rzeczywistym, którego jednak świadomi są tylko Masoni wyższych stopni, jest kult natury, ubóstwianie człowieka, który w pojęciach Masonów jest „początkiem i końcem wszystkiego“ celem pozornym zaś, którym maskuje się Masonia wobec członków niższych stopni, jest dobroczynność uszczęśliwianie i ludzkości. Charakterystyką Masonii jest tajemniczość, zawarowana przysięgą, której złamanie pociąga za sobą utratę życia. Upokarzający godność ludzką ceremoniał rytuału w lożach męskich, a w lożach adopcyjnych poprostu niemoralny; wreszcie symbole wzięte z rytuału chrześcijańskiego, które jednak bynajmniej nie mają znaczenia chrześcijańskiego, lecz są symbolem sił natury zwłaszcza generacyi. „Królewska sztuka“, jak nazywali Masoni swój zakon, może się poszczycić, że jej dziełem była rewolucya francuska w r. 1788., rewolucye w Sardynii, Portugalii, Hiszpanii i Neapolu po r. 1820. wszystkie rewolucye w r. 1848., zjednoczenie Włoch w r. 1870. za pośrednictwem Napoleona III. — Może się wreszcie poszczycić, że bezwyznaniowe państwa, cywilne małżeństwa, odsunięcie szkoły od wpływu kościoła, to jej robota! Katalog Masonii z r. 1871. podaje, że w tymże roku na całym świecie ogólna liczba lóż wynosiła 10.431. a „dobrych kuzynów“ 3 miliony. „Hamburger Bauhüte“, organ Masonów w Hamburgu podaje, że w ostatnich latach w Niemczech lóż było 364, a członków 44.264. Do Polski przyszła Masonia z Francyi za czasów pierwszego Sasa. W roku 1742. powstała loża w Wiśniowcu, na Wołyniu, w r. 1744. w Warszawie, 1747. we Lwowie. W r. 1750 druga loża w Warszawie i pierwsza w Dukli. Na założeniu tych lóż, które wpływu z powodu, że się składały z samych cudzoziemców żadnego nie miały, kończy się pierwsza doba Masonii w Polsce, (saska), a bulla Klemensa XII. z r. 1738. potępiająca Masonię wstrzymuje na razie rozwój tejże w Polsce. Druga Masonia w Polsce rozpoczyna się za króla Stanisława Augusta. Krzewicielem jej najgorliwszym w tej dobie jest August Moszyński, podstoli koronny r. 1763. — W r. 1770. lóż wszystkich w Polsce liczono 13. Pierwszy rozbiór Polski wstrzymał roboty Masonów w Polsce.

Z teatru. Wczorajsze popołudniowe przedstawienie było nader urozmaicone. Złożyły się na nie trzy utwory jednoaktowe: pełna humoru komedya Swiderskiego „Dzieciaki“, krotochwila Kamińskiego „Kominiarz i młynarz“, oraz sympatyczny i zawsze mile na scenie witany obraz ludowy Anczyca „Łobzowianie.“ Reżyserya widocznie uwzględniając słuszne zażalenia publiczności, postarała się, że widowisko wczorajsze przygotowane starannie, pozbawione było cech szarży świątecznéj, która od pewnego czasu wkradać się zaczęła do popołudniowych przedstawień. Krotochwila Kamińskiego rozbawiła skutecznie publiczność, do czego przyczyniła się pełna humoru i werwy gra pp. Przybyłowicza, Wójcickiego, Jejdego i Sliwickiego. W roli Paraski odegranéj z wdziękiem i humorem dowiodła p. Stefańska, że może być bardzo użyteczną siłą w sztukach ludowych. W „Dzieciakach“ Swiderskiego jak zwykle rzęsiste zbierali oklaski za wyborną grę p. Ziembińska oraz pp. Siemaszko i Stępowski. Miluchny i pełen swojskiego żywiołu obrazek Anczyca „Łobzowianie“, w którym nasze siły wokalne z p. Ziembińską na czele znalazły obfite pole do popisu, dopełniła całość popołudniowego widowiska, któremu nie bez zajęcia przypatrywała się znaczna część personalu operetki francuskiej.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Radzie państwa, która zbierze się pojutrze we środę, przedłożyć ma rząd na pierwszem posiedzeniu projekt reformy podatku wódczanego Jednocześnie ten projekt przedłożony zostanie Sejmowi węgierskiemu. — „Times“ w korespondencyi z Wiednia, uważa przymierze niemiecko-austryackie oraz stanowisko hr. Kalnoky'ego, jako bardzo chwiejne i niepodobne do utrzymania.

Niemcy. Cesarz Wilhelm, przyjmując 20 b. m. prezydjum obu Izb Sejmu polskiego, wyraził ponownie nadzieję utrzymania pokoju. W Sejmie niemieckim, wejść ma jutro na porządek dzienny nowela, obostrzająca ustawę o socyalistach, i na dzień ten oczekuję przybycia ks. Bismarcka; nie jest jednak pewnem, czy on będzie głos zabierał. — „Post“ wystąpił znów z artykułem przeciw Rosyi. „Niemcy, (pisze on) wobec wyzywającego stanowiska Rosyi, zachowują imponujący spokój, ale wytężonym wzrokiem śledzą jej przygotowania do napadu i skoro one dojdą do pewnego stopnia, Niemcy zarządzić muszą środki zabezpieczenia siebie.“

Francya. Wtargnięcie El-Melicha, pełnomocnika Beja tunetańskiego, z sędzią pokoju włoskim i kilku żołnierzami do konsulatu francuskiego we Florencyi, oraz zabranie z jego archiwum akt spadkowych po generale Hussein-paszy, dotąd nie zostało załatwione w drodze dyplomatycznej. Jak to doniósł nasz telegram sobotni z Paryża, arsenał marynarki w Tulonie otrzymał instrukcyę trzymania „wszystkiego“ w pogotowiu. W uzupełnieniu tej wiadomości donoszą dzienniki francuskie, iż do Cherbourga przesłano rozkaz postawienia na stopie wojennej dwóch pancerników oraz polecono trzymanie brzegów morskich w stanie obronnym. „Ag. Stefani“ donosi, iż prefekt Florencyi, Gadda i prokurator generalny Bartoli, otrzymali polecenie zbadania powtórnie tej sprawy.

Anglja. Królowa Wiktorja zabawi w San Remo tylko jeden dzień, dla odwiedzenia cesarzewicza niemieckiego. Z San Remo uda się do Florencyi i Rzymu. — Deputowany irlandzki Lane, skazany został na jeden miesiąc więzienia, za mowę wygłoszoną 4-go grudnia, w której, jak sąd uznał, podburzał lud do oporu przeciw prawu.

Rosya. Prokurator prawosławnego synodu Pobiedonoscew znowu uwydatnił swoją działalność. Polecił on policyi, aby zabrała i umieściła w prawosławnym klasztorze dziecko księcia Barklaya de Tolly Weimain, oficera gwardyi, ewangelika, ożenionego z prawosławną. Dziecko to zostało ochrzczone przez pastora w Finlandyi, dokąd rodzice wozili je w tym celu, co wszakże nie ukryło się przed czujnem okiem Pobiedonoscewa. Oprócz tego ks. Barklay został ukarany wykreśleniem z listy oficerów, a księżna skazana na pokutę kościelną. Do „W. Allg. Ztg.“ donoszą z Petersburga, iż uważać można jako rzecz pewną, ustąpienie ministra oświaty Deljanowa, którego słynny statut uniwersytecki wywołał zaburzenia studentów w Rosyi. Miejsce Deljanowa zająłby Feoktistow, dyrektor głównego zarządu prasy, oddawna na posadę ministra oświaty projektowany.

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 22. stycznia. W przypisku do petersburskiego listu powiada »Nord«: Rosya domaga się rektyfikacyi berlińskiego traktatu nietylko co do Bułgaryi, ale także co do Bośnii i Hercogowiny, na których aneksyę przez Austro-Węgry nie może pozwolić Rosya. — Minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, który świeżo co otrzymał wysoki order, przedłożył właśnie Radzie państwa projekt ustawy, który z małemi zmianami zamierza na nowo wprowadzić pańszczyznę (poddaństwo) w Rosyi.

Berlin 22. stycznia. Koło polskie wniesie do Sejmu pruskiego interpelacyę z powodu wykluczenia polskiego języka ze wszystkich szkół w Poznańskiem.

Berlin 22. stycznia. Nowiny z Francyi o zarządzeniach wojennych w marynarce budzą tu niezawolenie i nieufność, ponieważ florentyński konflikt, do którego tutaj nie przywiązują wielkiej wagi, nie usprawiedliwia tak obszernych zarządzeń.

Redaktor odpowiedzialny:

Marceli Turkawski.

Wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 stycznia 1888.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109	50	110	25
Marki niemieckie	62	—	62	60
20-frankówki za sztukę . .	10	—	10	8
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	101	—	102	—
4½% gal. pożyczka krajowa	91	—	93	—
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100	—	100	50
Listy zastawne:				
4½% listy gal. banku krajowego	92	50	93	75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99	50	100	50
4½% „ „ „ „	93	75	94	75
4% galic Tow. Kred. Ziem. niezokr.	93	50	95	—
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	88	50	90	50
4% galic Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88		89	—
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	—	—	95	—
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100	—	101	—
5% galic Banku Hipot. bez premii	96	75	98	50
Losy:				
Miasta Krakowa	17	—	18	—
„ Stanisławowa . . .	33	—	34	50
Warszawa. 23 stycznia. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98	50	99	50
4% listy likwidacyjne . . .	89	—	90	—

Telegramy:

Wiedeń, 23 stycznia 1888

Renta wspólna pap. opod. 78·30 Akcye kredytowe 269·20, Dukaty 5 97

Berlin 23 stycznia 1888

Guldeny austryackie 160·55, ruble 176·55

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9 26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano Do **Wieliczki:** o g. 11·15 przed poł. (zeg. B.-Peszt)

Do **Wiednia:** pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. (z. prag.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa:** osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5 07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9 35 wieczór. Z **Rzeszowa:** lokalny o g. 8·20 wieczór. Z **Wieliczki:** o g. 7·35 wieczór. (zeg. B.-Peszt)

Z **Wiednia:** pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. (zeg. Prag)

Z **Prus:** osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. Z **Warszawy:** osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano (zegar Prags)

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego.